Nr. 89. / Należytość pocztową opłacona gotówką. / Lwów, środa 13 kwietnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 26 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po krezonce za wiersz nonp. 6 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatne. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 2.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Bolszewicy odrzucili warunki polskie.

Borysów albo nigdzie?

Nadesłana obecnie odpowiedź sowietów rosyjskich odrzuca kategorycznie wskazany przez rząd polski Borysów jako miejsce rokowań. Odrzuca Borysów, natomiast proponuje którebądź państwo neutralne, lub państwo ententy, wymienia nawet stolice Paryż lub Londyn jako miejsce obrad konferencyi pokojowej.

Nie chcemy orzekać, czy wysunięty przez rząd polski Borysów, jako najodpowiedniejsze miejsce rokowań jest istotnie takiem idealnem miejscem i czy odrzucanie go przez bolszewików ma istotnie dość silne uzasadnienie, aby doprowadzić do tego, że spór o miejsce konferencyi pokojowej się przedłuża, przez co przedłuża się przelew krwi, którego potoki z powodu ofenzywy bolszewickiej leją się coraz obfitsze.

Jedno jest tylko pewne i dla każdego zrozumiałe, że

o Borysów nie może ta wojna trwać w nieskończoność.

Nikt w Polsce i nikt na świecie nie zrozumiałby, gdyby o miejsce rokowań rozbiła się możność ich zaczęcia i ewentualność zawarcia pokoju.

Omówienie sytuacyi wytworzonej obecną odpowiedzią rosyjską odkładamy na później ale dziś już musimy zwrócić uwagę na demagogiczną grę bolszewików, którzy z taką gotowością godzą się na Paryż lub Londyn, jakgdyby stolice te otwierały już swoje ramiona, aby ich w swych murach powitać,

Bolszewicy swą notą usiłują nastroić Europę przeciw Polsce, jako tej która robi trudności w dojściu do pokoju, przez co świat spragniony obfitych surowców rosyjskich będzie ich nadal pozbawiony. Usiłują oni wyzyskać sukces swój osiągnięty już przez nawiązanie z koalicyą stosunków handlowych i odosobnić Polskę w opinii wygłodzonego i spragnionego pokoju świata.

Na tę demagogiczną grę dyplomacyi rosyjskiej zwracamy uwagę polskiej klasy pracującej, aby nie dała się zwieść licznym frazesom pokojowym, którym towarzyszy na froncie straszliwy przelew krwi.

Od rządu polskiego natomiast żądamy, aby idąc po linii dosadnie już wyrażonej woli ludu polskiego, starał się usunąć przeszkody i doprowadził do rokowań a następnie do pokoju.

Pokój jest zbyt ważnym zagadnieniem, aby uszczęśliwienie nim ludności mogło zależeć od czyjegoś kaprysu, albo od chęci postawienia na swojem: kwestya pokoju nie może też przemienić się w długotrwałą zabawę podobną do piłki nożnej przerzucanej z Moskwy do Warszawy.

Podobnie jak poważnie pojmowaliśmy konieczność wojny obronnej, nie mniej poważnie musi być wziętą pod rozwagę potrzeba pokoju. Jeżeli po stronie rosyjskiej poważnej oceny sytuacyi dostrzedz nie możemy, tem więcej domagać się tego musimy od rządu polskiego, któremu nie wolno nawet pozoru stworzyć, jakoby nie pragnął szczerze pokoju. Jeśli nie będzie Borysów, to musi się znaleźć takie miejsce rokowań na które obie strony się zgodzą.

To miejsce musi się znaleźć jak najprędzej

Rozstrzygająca bitwa o przyszłość wsch. Europy.

Wojska polskie walczą na dotychczasowych pozycyach!

WARSZAWA, 13 kwietnia. [Tel. wł.] Wielka bitwa pod Mozyrzem jest w pełnym rozwoju. Walki są nadzwyczaj zażarte i krwawe. Bolszewicy chcą za wszelką cenę zdobyć Mozyrz i w tym celu sprowadzili 28 nowych transportów wojska. Bitwa toczy się koło tych samych miejscowości, wojska polskie walczą nieustępliwie na swoich nienaruszonych pozycyach.

Dziś zapadnie decyzya w sprawie rokowań pokojowych.

WARSZAWA, 13 kwietnia. (Tel. wł.) **Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów w sprawie odpowiedzi na ostatnią notę Cziczerina.** Minister spraw zagr. Patek z powodu zajęć służbowych nie mógł brać udziału w posiedzeniu; referował za niego prez. ministrów Skulski. **Dziś odbędzie się specyalne posiedzenie, które poważnie ostateczną decyzyę.**

Komisya plebiscytowa w Cieszynie przeciw żądaniom polskim.

CIESZYN, (Pat.). W odpowiedzi na notę generała Latinika w sprawie warunków głosowania, przesłał przewodniczący komisyi międzynarodowej następujące pismo:

Szanowny Panie Delegacie! W liście z 3 b. m. zechciał Pan zwrócić moją uwagę na kilka ustępów postanowień komisyi międzynarodowej, dotyczących prawa głosowania, w których to ustępach życzył Pan sobie wprowadzenia pewnych zmian. Ponieważ tekst tych postanowień został ostatecznie ustalony, przeto **zastosowanie się do Pańskich życzeń okazuje się niemożliwe.** W imieniu rządu polskiego prosi Pan komisyę, aby nie oznaczała jeszcze dnia, w którym listy osób uprawnionych do głosowania przy plebiscycie mają być gotowe. **Jako powód tej prośby podaje** Pan okoliczność, **że spokój nie jest jeszcze dostatecznie zabezpieczony w Księstwie Cieszyńskiem do tego stopnia, aby plebiscyt mógł się odbyć w warunkach, zapewniających konieczną wolność głosowania.** Komisya nie ustaliła dotąd dnia, w którym ma się odbyć plebiscyt. **Nie mogłaby też tego uczynić,** zanim lista osób uprawnionych do głosowania będzie ostatecznie sporządzona. Okres czasu, konieczny do sporządzenia tych list, jakoteż do przedłożenia i badania reklamacyi musi być z natury dość długi. Można mieć wszelką nadzieję, że zanim ten okres czasu upłynie, znikną też wszelkie ślady niepokojów, które niedawno zaszły w Cieszyńskiem. Najzupełniejszy spokój panuje obecnie w kraju.

W istocie musi Panu być wiadomem, że stosownie do otrzymanych instrukcyi głosowanie powinnoby nastąpić przed upływem 3 miesięcy od chwili, gdy komisya objęła rządy na Śląsku wschodnim, a więc przed 3-cim maja b. r. Już dziś jest rzeczą pewną, że potrzeba będzie prosić o przedłużenie tego terminu. Jednakże komisya międzynarodowa sądzi, że przedłużenie to powinno być zredukowane do minimum. Mogłaby ona zmienić swoje zapatrywanie na tę sprawę tylko wskutek nowych rozkazów Rady najwyższej, do której rząd polski może się udać, o ile to uważa za stosowne. Przyjm Pan, Szanowny Panie Delegacie, wyrazy głębokiego szacunku.

Za komisyę międzynarodową:
Hr. Maneville, przewodniczący.

—o—

CIESZYN, (Pat.). Cała prasa na Śląsku omawia dziś odpowiedź, udzieloną przez hr. de Maneville gen. Latinikowi i osądza ją jako prowokacyjne zlekceważenie postulatów ludności polskiej.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy temże Sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy" Nr 86. z dnia 10. kwietnia 1920 r. w artykule pod tytułem: „Ten co nie pracuje, niechaj nie je" w ustępie od słów: „Tu nastąpiła konkluzya" do słów: „tylko w Małopolsce tuła się jeszcze ich duch" zawiera znamiona zbrodni z §§ 122 b) i 65 a) uk. tudzież występków z §§ 300, 305 uk. uznał dokonaną w dniu 9. kwietnia 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21. ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 koron.

Lwów, dnia 10. kwietnia 1920. (Podpis nie czytelny).

—o—

Odpowiedź sowietów rosyjskich.

WARSZAWA 11 kwietnia (Pat.) Odpowiedź komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina, brzmi jak następuje: WARSZAWA, PATEK, Minister spraw zagranicznych, 8. kwietnia 1920 r. Uważam, że ostatnie wysłane nam przez rząd polski zawiadomienie ma charakter ultimatum, albowiem uchyla wszelką dyskusyę w sprawie wyboru Borysowa, jako miejsca rokowań, — który to punkt, jak Panu wiadomo, jest dla nas nie do przyjęcia, — stanęliśmy wobec ubolewania godnej ewentualności, że rokowania z Polską rozbijają się o kwestyę ich miejsca, coj est faktem bezprzykładnym w dziejach stosunków międzynarodowych. Zważywszy, że rząd rosyjski jest gotów zgodzić się na każde miasto w krajach neutralnych lub nawet w krajach ententy, nawet na Londyn czy Paryż, zaś odrzuca jedynie wybór miejscowości położonej w strefie wojennej lub w jej pobliżu, a to wobec odmowy rządu polskiego zawarcia ogólnego zawieszenia broni, rząd rosyjski widzi się zmuszonym do szukania jedynego wyjścia możliwego w tej sytuacyi, jakim jest zwrócenie się do mocarstw ententy, uważa sobie za obowiązek podać do wiadomości rząd polskiego notę, którą przesłał rządom Francyi, Wielkiej Brytanii, Włoch i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a której treść jest następująca:

8. kwietnia — Carnarwon. Dla ministra spraw zagranicznych (angielskiego). Carnarwon, dla ambasadora amerykańskiego. Paryż. Ouai de Orsay. Paryż, dla ambasadora angielskiego, Paryż, dla ambasadora amerykańskiego. Rzym, Consulta, Hr.Curzon, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Pan Millorand, prezydent rady ministrów i minister spraw zagranicznych, Pan Scialcia, minister spraw zagranicznych, minister Colby, sekretarz stanu, — 8. kwietnia. — Odkąd rząd rosyjski sowietów wyszedł zwycięsko z walki, którą musiał prowadzić przeciw niezliczonym wrogom, wszystkie jego wysiłki były skupione, a cała energia mas pracujących rosyjskich skierowana ku rozwojowi pokojowemu żywych sił kraju i ku jego odbudowie ekonomicznej. Mamy przekonanie, żeśmy w ten sposób służyli interesom ogólnym wszystkich krajów, ponieważ produkty rosyjskie muszą zaspokajać ich żywotne potrzeby. Uważamy też za nie ulegające wątpliwości, że stosunki handlowe, które właśnie się nawiązują pomiędzy Rosyą i innymi krajami, stanowią dla pierwszej pilne potrzeby, a jednocześnie dla drugich kwestyę największej wagi. Ta działalność pokojowa, której Rosya pragnie się oddać wymaga jednak zaprzestania ataków, skierowanych przeciwko niej przez wrogów, z których niektórzy niestety niezłożyli jeszcze oręża.

Polska prowadzi dalej wojnę przeciwko republikom sowieckim Rosyi i Ukrainy(!), hamując w ten sposób ich działalność pokojową, przeszkadzając w korzystaniu z ich źródeł wewnętrznych bogactw, przeszkadzając w korzystaniu innym krajom z produktów, których im potrzeba. Po otrzymaniu przez Polskę zapewnienia od republiki rosyjskiej i ukraińskiej o ich zamiarach pokojowych, o ich uczuciach przyjaźni dla ludu i po uczynieniu uroczystej propozycyi zawarcia pokoju rządowi polskiemu ten ostatni odpowiedział nareszcie rządowi rosyskiemu sowietów 27. marca i wyraził gotowość przystąpienia z nimi do rokowań pokojowych. Jest tembardziej ubolewania godnem, że wzajemna akcya pokojowa obydwu rządów natrafiła na skopuł, który wydawał się drugorzędnym, i znalazła się w położeniu rzeczywiście bez wyścia. Odrzuciwszy propozycye Rosyi sowieckiej zawarcia rozejmu przez rozpoczęcie rokowań pokojowych, rzad polski obstaje jednak przy Borysowie jako miejscu negocyacyi, jakkolwiek Borysów położony jest w samym środku strefy wojennej, w bezpośrednem pobliżu linii rosyjsko-polskiego frontu. Propozycya rządu polskiego w kierunku zawarcia rozejmu wyłącznie legalnego koło Borysowa, podczas gdy działania wojenne trwałyby nadal na reszcie frontu, jest oczywistą anomalią i bynajmniej nie ułatwia wyboru Borysowa, któryto wybór rząd rosyjski zmuszony jest siłą rzeczy stanowczo odrzucić. Rząd rosyjski zaproponował jako miejsce rokowań jedno z miast estońskich, albo Piotrogród lub Moskwę lub Warszawę, ale wszystkie te propozycye rząd polski odrzucił, usuwając wszelką dyskusyę nad wyborem Borysowa i stwarzając temsamem nieprzezwyciężoną przeszkodę dla akcyi pokojowej, wszczętej między obu krajami.

Nie możemy nie zauważyć, że rząd polski na śladuje tylko niewolniczo akcyę cesarskiego rządu niemieckiego z okresu Brześcia Litewskiego, chociaż Rosya obecna nie jest już Rosyą z czasów Brześcia Litewskiego. Jest bez precedensu w historyi dyplomatycznej, aby rokowania pokojowe rozbijały się wyłącznie z tego powodu, iż nie udało się osiągnąć zgody co do miejsca rokowań. Rosya nie ma żadnego powodu obawiać się wojny, niemniej jednak gorąco pragnie pokoju, aby nie mieć nada! przeszkód w swojej pracy wewnętrznej, a także i dlatego, by położyć kres wszelkiej nieprzyjacielskiej akcyi między ludami Rosyi i Polski oraz ustalić między nimi stosunki pokoju, wzajemnej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa. Rząd rosyjski jest gotów przyjąć jako miejsce rokowan każde miasto w jakimkolwiek kraju neutralnym lub w jednym z krajów ententy, nawet Londyn lub Paryż. jest jednak zmuszony wobec braku ogólnego zawieszenia broni do uchylenia wszelkiej miejscowości znajdującej się w strefie wojennej albo w jej pobliżu. Decyzye powzięte niejednokrotnie przez rządy państw ententy co do krajów sąsiadujących z Rosyą wskazują dostatecznie, że te rządy uważają wpływy swoje we wspomnianych krajach za decydujące. Jeżeli zatem w chwili obecnej upór rządu polskiego nie godzącego się na inne poza Borysowem miasto, jako miejsce rokowań z Rosyą jest jedyną przeszkodą ku tym negocyacyom, wskutek czego z tego jedynie powodu będą się one musiały rozbić, nie będzie rzeczą możliwą dla rządów ententy uchylić się od odpowiedzialności w tym wypadku, ponieważ wpływ ich mógłby najwidoczniej doprowadzić rząd polski do zajęcia stanowiska mniej nieprzejednanego w tej sprawie.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin.

Rosya sowiecka do narodów świata.

„New York American" ogłasza nową propozycyę pokojową Rosyi sowieckiej do narodów świata przysłaną Litwinowowi. Propozycya ta obejmuje następujące punkty:

1) Uznanie rosyjskiej republiki sowieckiej.
2) Uznanie prawa do dalszego rozwijania w Rosyi eksperymentu sowietowego,
3) Rosya sowiecka oświadcza gotowość niemieszania się do spraw wewnętrznych innych państw.
4) Inne państwa obowiązują się również nie mieszać się do spraw wewnętrznych Rosyi.
5) Stosunki gospodarcze zostają na nowo podjęte.
6) Z chwilą nastąpienia pokoju następuje rozwiązanie armii czerwonej.
7) Rosya sowiecka uznaje długi i pożyczki dawnego rządu rosyjskiego łącznie z procentami.

Rząd sowiecki Rosyi oświadcza ponadto gotowość uszanowania wolności każdego kraju do swobodnego wybrania sobie formy rządu i zasadę tę gotów jest zastosować także do rosyjskich państw kresowych. Rosya sowiecka chce jednak, by to samo prawo i jej zostało przyznane. Rząd rosyjski oświadcza:

„Nie szukamy żadnych aliansów z jakimkolwiek narodem i żadnego narodu nie chcemy atakować. Wiarę naszą pokładamy w pokoju. Pragniemy nawiązania stosunków handlowych z wszystkiemi narodami świata. Najuroczyściej odrzucamy wszelką myśl o jakichkolwiek. przeciw rządom sojuszniczym skierowanych rokowaniach tajnych z Niemcami. Nie chcemy żadnych militarnych układów. Polsce za proponowaliśmy lojalny pokój, nie możemy jednak dopuścić do tego, by Polska pod pretekstem ochrony swych mieszkańców przed bolszewizmem przywłaszczała(!)sobie wielkie graniczne obszary Rosyi.

—o—

Wojska francuskie w Nadrenii.

Sojusznicy a akcya francuska.

PARYŻ, (Pat). Havas. Nota rządu francuskiego do rządu angielskiego oświadcza, że rząd francuski nie mógł zadowolić się obietnicą niemiecką, iż wojska niemieckie będą wycofane zaraz po zaprowadzeniu porządku. Nota zapytuje, czy rząd angielski rozważył niebezpieczeństwo tych systematycznych naruszeń postanowień traktatu pokojowego, i w którym momencie zaprzestanie dalszych koncesyi. Francya jest na każdy wypadek zobowiązana powiedzieć dziś dosyć. Francya ma zresztą tylko to powiedzieć swoim sprzymierzeńcom.

WIEDEŃ, (Pat.). B. K. z Paryża. Jak podają dzienniki, między Anglią a Francza panuje w sprawie obsadzenia Frankfurtu raczej nieporozumienie niż różnica zasadnicza. Z oficyalnych komentarzy angielskich można poznać, że Lloyd George takasamo potępia naruszenie traktatu przez Niemców jak i Francya, a tylko zarzuca rządowi francuskiemu, że postąpił samodzielnie i dorywczo.

—o—

DALSZE POSUWANIE SIĘ WOJSK FRANCUSKICH.

FRANKFURT 11. kwietnia. W Darmstadt przyszło do starć między ludnością a okupacyjnemi wojskami francuskiemi, przyczem było wielu rannych.

Francuzi ściągają coraz to nowe wojska i przygotowują rzekomo obsadzenie dalszych miast, Heidelbergu, Manheimu i Karlsbadu. Zdaje się atoli, że wobec stanowiska, jakie zajęli sojusznicy, do tego nie dojdzie.

—o—

Ilość wojska niemieckiego w Zagłębiu Ruhr.

BERLIN 11. kwietnia Rząd niemiecki w oficyalnym komunikacie oświadczył, że w obszarze nadreńskim znajduje się tylko 43.800 żołnierzy wojsk rządowych, z których 13,000 wkroczyło do strefy neutralnej.

Przedstawia się im dobrze uzbrojona i militarnie zorganizowana armia czerwona, która rozporządza wszystkimi nowożytnymi środkami technicznymi, a liczy najmniej 30.000 ludzi.

Wystąpienie Francyi przeciw Niemcom krokiem odosobnionym.

PARYŻ. 10. kwietnia. (Pat.) Urzędowa nota angielska ogłoszona wczoraj demontuje pogłoski jakoby Anglia, Włochy, Stany Zjednoczone i Belgia pochwaliły stanowisko Francyi, oświadcza jednak zarazem, że sojusznicy sprzeciwiali się zawsze wkroczeniu Niemców do strefy neutralnej.

—o—

Łotewsko rosyjskie rokowania pokoju.

RYGA. 9. kwietnia. (Spóźnione). Minister spraw zagranicznych wysłał dziś do Cziczerina depeszę iskrową zawiadamiającą, iż delegacya pokoju w dniu jutrzejszym wyjedzie do Moskwy. Delegaci pozostaną około 2 miesiące.

—o—

4-ta konfiskata „Dziennika ludowego“

I ostatni numer „Dziennika Ludowego“ **skonfiskowała prokuratorya lwowska.** Czwarty więc dzień z rzędu Czytelnicy nie otrzymali na czas, albo nawet nie otrzymali wcale naszego pisma.

Przeciw tym konfiskatom wnieśliśmy sprzeciw do rządu, a nadto posłowie nasi wniosą interpelacyę w Sejmie, w której należycie skreślą stworzone przez tutejsze władze warunki, uniemożliwiające istnienie pisma robotniczego.

Posłowie nasi zapytają też rząd, **czy w jego intencyi leży** zduszenie prasy niezależnej, jawnego organu zorganizowanego ruchu robotniczego, czy może chce doprowadzić do tego, aby klasa pracująca sięgnąć musiała w wolnej Rzeczypospolitej polskiej do nielegalnej bibuły.

Tę interpelacyę, skoro tylko 20 bm. zbierze się Sejm podamy do publicznej wiadomości wraz skonfiskowanymi artykułami.

Do Czytelników i Towarzyszy

zwracamy się z prośbą, aby nie zrażali się, gdy czasem nie dostanie „Dziennika Lud.“, bo nie z naszej stanie się to winy.

Jesteśmy zdania, że w wolnej Polsce rozbrzmiewać powinno i musi wolno słowo i o to niewzruszenie będziemy walczyć. Głos polskiej klasy pracującej, którego „Dziennik Lud.“ nasz jest potężnym już wyrazem nie zamilknie brew wszelkim wrogim mu usiłowaniom. Nie zamilknie w tej ważnej chwili, gdy w wywalczonej przez bohaterów i męczenników wolnej Polsce panoszyć się zaczyną

paskarz i złodziej, gdy ważą się losy pokoju i wojny,

a głos mas ludowych zaważy na szali, gdy trzeba przystąpić do

stworzenia ludzkich stosunków na kresach wschodnich.

W najcięższych warunkach gospodarczych wydawany „Dziennik Ludowy“ w takiej właśnie chwili usiłuje się zniszczyć.

Ostatnie, cztery razy — dzień po dniu — następujące konfiskaty dowodzą niezbicie jak niechętnym, zawistnym okiem patrzy się na olbrzymi rozwój naszego pisma, tej potężnej placówki wolnego słowa.

Odpowiedzią na wszelkie szykany, na próby złamania ruchu robotniczego i jego zewnętrznego wyrazu, jakim jest „Dziennik“ tej jedynej tu na kresach ludowej, robotniczej placówki, niech będzie:

Wyrzucić precz z izby robotniczej ogłupiające piśmidła! Prasa socyalistyczna, walcząca o lepsze jutro mas ludowych, jęczących pod brzemieniem straszliwych ciężarów i braków, niech się stanie wszystkich lekturą codzienną.

Niech się podwoi wielotysięczny zastęp naszych czytelników i przyjaciół,

to będzie godną odpowiedzią na wszelkie szykany i wrogie klasie pracującej zakusy.

O tem niech pamiętają wszelkie, austryackiego czy innego chowu puszczyki, że

w Wolnej Republice polskiej rozbrzmiewać musi wolny głos mas ludowych.

W Polsce ludzie pracy, a nie kamaryle i czarne gabinety rządzić będą.

—o—

Mimochodem.

GORZKIE ŻALE I ZGRYŻLIWE PRETENSYE LWOWSK. „CIERPIĘTNIKA“.

Dezoryentacyi politycznej „Wperedu“ ma się jak bezwarunkowo ku końcowi; oto „towarzysze“ ukr. z ul. Ruskiej odkryli nareszcie największego i najniebezpieczniejszego wroga „samostijnickich“ ideałów Ukrainy w 30-tu socyalistycznych radnych miasta Lwowa i w organie P. P. S. „Dzienniku ludowym“ i od dłuższego już czasu — o ile nie mają zbyt przeciążanych szpalt inseratami małżeńskiemi i nekrologami zasłużonych „świaszczenykiw“ — biją w nich z dział najróżnorodniejszego kalibru, poczynając od najcięższych i prawdziwie imponujących... objętością artykułów wstępnych i sprawozdań partyjnych, a skończywszy na dowcipnych (pożal się Boże) felietonach i ukłuciach repoterskiego wzmiankarza.

Zdaje się nam, że tow. redaktorzy z ul. Ruskiej zachorowali nagminnie na bardzo brzydką i niesympatyczną a psychologicznie skomplikowaną chorobę, dla której medycyna nie znalazła jeszcze odpowiedniej nomenklatury, a której odpowiadałaby nazwa „urojonego cierpiętnictwa“ specyficznej manii prześladowczej i mizantropii, odznaczającej się nadmiarem niezbyt szlachetnych i podniosłych uczuć, wyładowywanych zazwyczaj w stronę Bogu ducha winnych ludzi.

Charakterystycznemi objawami tej choroby to specyficzny a wygodny i bezpieczny daltonizm polityczny, gonienie w piętkę w chęci ułowienia poklasku u jak najszerszego, a mało krytycznego ogółu i strzelanie humorystyczno-tragicznych bąków w chęci powalenia... urojonego przeciwnika, któremu się imputuje spowodowanie... moru, głodu, wojny no i upośledzenie ukraińskiego szkolnictwa, nie przymierzając jak owym nieszczęsnym radnym socyalistycznym, których jest akuratnie aż 30-tu(!) na ogólną liczbę radnych 150(!)

Jeśli redaktorzy „Wperedu“ wierzą w te wszystkie insynuacye stawiane P. P. S. Gal. wsch. i faktycznie mają nas za wrogów wyzwoleńczych ideałów ukr. ludu, to zaprawdę można im pogratulować bystrości, politycznej dojrzałości i daru fenomenalnej spostrzegawczości: na wszelki jednak wypadek dla utemperowania ich podejrzliwości pozwolimy sobie oświadczyć z całą lojalnością, że ani jeden z 30-tu radnych P.P. S. we Lwowie nie wyłączając tow. Obirka, Hausnera i i. nie ma zamiaru wnieść nie tylko na partyjnym kongresie, ale nawet na najpoufniejszym konwentyklu odpowiednio zmodyfikowanej rezolucyi ukraińskiego tow. Ustyanowycza uchwalonej na Zjeździe U. S. D. P. w marcu u. r. w Stanisławowie a żądającej „wyrzucenia funkcyonaryuszy nieukraińskiej narodowości z odpowiedzialnych stanowisk w dyrekcyi kolei“, ani też nie odważy się wzywać Rządu do używania ludności niepolskiej do przymusowych robót publicznych. (Czyt. kalendarz „Wperedu“ z r. 1920. Sprawozdanie z Kongresu partyjnego) ze względu chociażby na to, że zanimby taki wniosek postawił jużby się znalazł poza nawiasem partyi. Przytułek zaś gościnny znalazłby chyba w kordyalnych objęciach prawdziwie i „nowocześnie patryotycznych redaktorów z ul. Zimorowicza l. 11 (Słowo p.) albo z ul. Ruskiej l. 3. skąd jak widzimy bakcyla „nowoczesnej“ choroby w żaden sposób wypłoszyć nie można.

Spokoju więc tow. z „Wperedu“, spokoju, rozwagi i otrzeźwienia.

br. sk.

—o—

Litwa a Rosya sowiecka.

BERLIN. (Pat.) Źródła litewskie podają doniesienie litewskiej ajencyi telegraficznej, wedle którego Cziczerin odpowiedział na zapytanie litewskiego ministra spraw zagranicznych, że rząd sowietów uznaje niezawisłość państwa litewskiego, i że sprawa ta nie będzie przedmiotem dyskusyi w rokowaniach pokojowych. Co do granic państwa litewskiego oświadcza rząd sowietów, że podziela stanowisko litewskie co do **Wilna i Grodna.**

—o—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 16

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Siedział w wyświechtanym, poplamionym surducie, z rozpiętą kamizelką, z pod której wyglądała brudna koszula. Dla wygody i oszczędności nie nosił w domu nigdy kołnierzyka ani krawatki, nie krępując się wogóle tym, czy innymi względami wobec córki. Używanie chusteczki do nosa uważał za przesąd, jak wiele innych zwyczajów towarzyskich.

Na talerzu leżało jeszcze kilka płatków wędliny, przyniesionej przez Ludwika. Łyżwicki zjadł już dobrą swoją porcję lecz mimo to w ostatnich kilku minutach przed przybyciem Reni cała jego uwaga skupiła się na pozostałej reszcie. Teraz, korzystając z rozmowy Włodzimierza z siostrą, szybkim ruchem pochwycił palcami mięso z talerza i począł jeść łapczywie. Uśmiechał się przytym swoim właściwym uśmiechem gnoma, który wypłatał figla.

Lecz Renia zauważyła cały ten manewr ojca i aż zarumieniła się z oburzenia. A nie mogąc odmówić sobie satysfakcji dokuczenia mu, odezwała się drwiąco:

— Można było spokojnie przysunąć sobie ten kawałek szynki. Przecież nikt by ojcu z gardła nie wydzierał.

Stary rzucił na nią jadowite spojrzenie.

— Nie twoje, nie masz czem rozporządzać.

— Pewnie, że odemnie ojciec by szynki nie dostał. Wojna... nie trzeba się przyzwyczajać do smakołyków, jak się na to nie ma.

— A tak, tak... My z babką musimy jeść suchy chleb z herbatą, bo nam żaden kawaler nie zafunduje czekolady i ciastek.

Teraz mogli gadać, co chcieli. Uczuła w sobie podniesienie radosnej dumy na wspomnienie minionej godziny, otwierającej nowy świat życia.

— Kpię sobie z was — rzekła lekceważąco.

Pewną przyjemnością było dla niej zobaczenie bazyliszkowego wzroku babki, jakim ją obrzuciła. Ach, chwila jeszcze... a powie im wszystko, zgnębi ich tą wiadomością. Młode jej szczęście będzie urągało starczej ich zawiści, ich plugawemu, nędznemu wegetowaniu.

Włodzimierz ni Ludwik nie wtrącali się jednym słowem, do tego sporu: znali dobrze stosunki, jakie tu od lat panowały. Włodzimierz przypomniał sobie, jakto kiedyś, gdy się wojna rozpoczęła, babka modliła się, by go wzięto do wojska; jak raz, podczas kłótni, w przystępie nienawistnego odruchu, zdradzającego jej tajone dla niego uczucia, zawołała:

— Jest jeszcze i dla ciebie kula przeznaczona!

Słuchał teraz, nie dziwiąc się, obcy temu domowi, tym ludziom, którzy mieli być mu najbliższymi na świecie. Tu było zawsze tak bolesnie źle, w tym zatęchłym kręgu istnień, gdzie dogorywała zgryźliwa starość, nie chcąca pogodzić się z losem, gdzie mały, nikczemny człowiek na dzieciach mścił się za to, że zmarnował swe życie lekkomyślnością i występkiem.

I wiedział, że gdyby teraz przyznał się im, iż uciekł z wojska, wyparliby się go i kazali mu to mieszkanie opuścić i zatrzasnęliby drzwi za nim, by tu nigdy nie wracał.

Kiedyś, gdy był młodszy, cierpiał, widząc, jak obojętnie, jak prawie wrogo odnosi się do niego ojciec za to, że go żywić i odziewać musi, jak żałuje mu każdego kęsa, którym się z nim dzieli. Do tego potwornego stosunku przyzwyczaił się jednak tak, jak i Renia. Oboje już od dzieciństwa, od śmierci matki mieli czas nagromadzić w sercach taki zasób złych uczuć, że tyrania ojca i babki stała im się czymś zwykłym, z czym się żyje bez uświadamiania sobie, iż gdzieś indziej jest inaczej.

Aby zakończyć niemiłą scenę, Ludwik zapragnął nadać inny tok rozmowie. Przykro mu było słuchać, jak jego — bo już ją swoją nazywał — jasną dziewczynę zniżano do pospolitości urągowiska i przezwisk. I najnieszczęśliwiej zaczął:

— Podobno Niemcy mają straszliwe straty... i ich ofenzywa traci już oddech.

Stary Łyżwicki rzucił się gniewnie:

— Chcieliby tego wszyscy nasi wrogowie! I wrogowie tylko rozpuszczają pogłoski o niepowodzeniach naszych wojsk.

C. d. n.

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 13 kwietnia po raz 12 „Asystent" sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

We środę 14 kwietnia „Noc w Wenecyi", operetka J. Straussa w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

16 kwietnia: Polski Kwartet smyczkowy. W programie kwartety Mozarta, Beethovena i Czajkowskiego. 7—9

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST „CZWORKA" w sali „Casino de Paris".

Program XVIII. od środy 7-go kwietnia 1920 r. codziennie od godz. ½8 mej wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne. Romuald Gierasieński jako „Dziadek", Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwowianka" duet Andy Kitschman (p Noskowska i W. Wesołowski. „Maks i Moryc" operetka J. Buczkowskiego (A. Kitschman, R. Gierasieński, Z Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

W przygotowaniu: „Przedstawienie amatorskie".

W piątek 16. bm. premira programu XIX.

—o—

„ŚWIĘCONE STAROPOLSKIE". Staraniem T. S. L. urządzono w niedzielę wieczorem „Święcone" w salach ratuszowych. Po godz. 8-mej zaczeli napływać goście do wielkiej sali obrad, gdzie na środku widniał rzeczywiście tradycyjny stół z babami, szynkami, kiełbasami, „dziadami" strojnie udekorowanymi, barankiem oraz mnóstwem ciast. Po ceremonii poświęcenia jadła przez arcybiskupa dr. Bilczewskiego, wyniesiono stół do sali bufetowej, poczem muzyka odegrała szereg melodyi narodowych, krakowiaków i mazurków, następnie zaś młodzież rozpoczęła ochocze tany. W zebraniu wzięli udział działacze oświatowi z T. S. L., wiele osób ze sfer duchowieństwa i nauczycielstwa, radni miejscy itd. Wśród tańczących, jak zazwyczaj obecnie, pokaźny zastęp stanowili wojskowi. Zabawa przeciągnęła się do późna.

PRZYJAZD MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI ORAZ WICEMINISTRA SZTUKI I KULTURY DO LWOWA. Minister sprawiedliwości Jan Hebdzyński przyjeżdża do Lwowa we czwartek dnia 15. kwietnia b. r. wraz z Wiceministrem dr. Janem Morawskim i będzie udzielał posłuchań reprezentantom władz i stronom prywatnym w sobotę dnia 17. kwietnia b. r., od godz. 9 i pół rano do godz. 2. po południu, w gmachu Sądu apelacyjnego, ul. Batorego l. 1, I. p.

Wiceminister kultury i sztuki p. Heurich ma przybyć do naszego miasta 27. b. m. Objaw to bardzo pożądany, iż ministrowie nasi żywiej obecnie interesują się Małopolską. Ludność oczekuje, że i minister aprowizacyi odwiedzi nasze miasto w obecnym ciężkim czasie przednówka. Odwiedziny te powitane byłyby z wielką radością nadzieją poprawy sytuacyi.

POGRZEB HENRYKA WEISSA, podporucznika wojsk polskich i b. towarzysza sztuki drukarskiej odbył się wczoraj ze szpitala garnizonowego na cmentarz Łyczakowski. Licznie zebrana publiczność odprowadzała na wieczny spoczynek zmarłego. Na cmentarzu pożegnalną mowę wygłosił podpor. Nowi. H. Weiss brał udział w walkach legionów na Wołyniu; we wojsku polskiem służył od jego zawiązków. Przedwcześnie, w 32. roku życia wyrwany z grona żyjących, pozostawia po sobie szczery żal licznych znajomych i towarzyszy broni. Cześć jego pamięci!

WYSTAWĘ w Wolnej Akademii Sztuk Pięknych zwiedzać można codziennie od 10—1 przedpoł. i od 3—6-ej w budynku Akademii przy ul. Plaskowej l. 11. Wstęp wolny.

RUCH POCIĄGÓW. Z dniem 15. kwietnia br. wstrzymuje się na przestrzeni Lwów-Tarnopol ruch pociągów osobowych nr. 221 (odj. ze Lwowa 8.35) i nr. 222 (przyj. do Lwowa 17.20) w ich miejsce zaś uruchomi się równocześnie na powyższej przestrzeni, pociągi pospieszne nr 207 (Lwów odj. 10.20) i nr. 208 (Lwów przyj. 18.00).

Powyższe pociągi mają we Lwowie połączenie z pociągami pospiesznymi nr. 7 i 8 kursującymi między Lwowem i Warszawą zaś w Krasnem do wzgl. z Brodów i Zdolbunowa.

Pociągi osobowe nr. 223 (Lwów odj. 18.55) i 224 (Lwów przyj. 7.30) kursować będą od 15. kwietnia b. r. między Lwowem i Podwołoczyskami z połączeniem do wzgl. Płoskirowa.

STRZELANIE PRÓBNE, jak zapowiedziano, głośnem echem rozległo się we Lwowie w poniedziałek przedpołudniem. Żywe wspomnienia kanonady z przed roku, która tyle miesięcy odbijała się groźnie i bolesnie w murach miasta, wzbudziło się w każdym, kto tu te chwile przeżywał. Jak sen potworny odsunęła się groza bitwna, a dziś wśród rozsłonecznionych pór podlwowskich ieci huk, pozbawiony swej treści straszliwej, huk u schyłku wojny, jakgdyby głoszący rezurekcyę wiosny i nowego życia.

BRAK ZIEMNIAKÓW I „BULWY" WE LWOWIE. Rządi i Poznańskie nie nadsyła winnych i obiecanych ziemniaków do Lwowa. Ostatnio po wielu zabiegach zdołano stamtąd otrzymać półtora wagona „bulwy", którą jako zdrową i smaczną jarzynę chętnie spożywają i uprawiają w Poznańskiem, w Niemczech i we Fransyi. Ludność u nas nieprzyzwyczajona do spożywania jej, podobnie jak i do wielu innych artykułów spożywczych. Lecz uprzedzenie to jest niesłuszne bo ugotowana bulwa jest w smaku podobna do kalafiorów, nie należy jej jednak przegotowywać. Gotowane krótko, osolone i omaszczone bulwy stanowią bardzo smaczną potrawę.

KOBIETY ZA ZAMYKANIEM SZYNKÓW W NIEDZIELĘ. W ub. niedzielę tłumy kobiet i dzieci na widok pozamykanych sklepów spożywczych domagały się również pozamykania szynków. Żądanie to poparły demonstracyą, wybijając szyby i zmuszając do zamknięcia lokali restauracyjnych, w ul. Grodeckiej, Bema, Janowskiej i pl. Unii Brzeskiej. Straż policyjna za uczestnictwo w rozruchach osadziła w areszcie trzech chłopców — w wieku od 10—14 lat.

PRZEDNÓWEK WE LWOWIE I DEMONSTRACYA. Wczoraj, w poniedziałek przedpołudniem tłumy kobiet ze wszystkich stanów tłumnie zebrały się przed ratuszem wznosząc okrzyki pod adresem władz miejskich z powodu braku ziemniaków, nędzy aprowizacyjnej i drożyzny.

Deputacya kobiet u prezydenta miasta domagała się zaopatrzenia sklepów w kartofle oraz otwarcia w niedzielę z rana sklepów z wiktuałami. Prezydent przyrzekł, że uczyni w obu sprawach, co będzie tylko mógł, lecz podniósł, że otwieranie sklepów nie leży w kompetencyi władz miejskich, bo jest to zależne od Sejmu który w tym kierunku powziął wiadomą uchwałę.

Władze centralne powinny wyciągnąć z wypadków podobnych konsekwencye i nie karmić nas obietnicami, lecz dostarczyć głodującym masom pożywienia. Bo i otwieranie sklepów w niedzielę niewiele pomoże, gdy brak artykułów spożywczych będzie trwać nadal, jak obecnie.

KRADZIEŻ W PAŁACU SZTUKI. P. Mieczysław Csepy, właściciel restauracyi na pl. Powystawowym doniósł policyi, że włamywacze skradli mu ostatnio krzesła i stoły, stopki z zegara elektrycznego, lustro z bufetu i wiele naczyń, pozatem 12 dużych szyb z okien budynku. Wczoraj przytrzymano Antoniego Leśniaka, dezertera, w ul. Snopkowskiej w chwili, gdy niósł 6 skradzionych szyb, pochodzących z tej kradzieży. Zdeponowano je na inspekcyi policyjnej, Leśniaka zaś aresztowano. Należałoby roztoczyć większy nadzór nad tym budynkiem jakoteż i placem Powystawowym, które znajdują się w opłakanym stanie.

„SZEROKA NATURA". Dwóch oficerów Denikińców", przyszło do dr. Marka Senensichta, dentysty przy ul. Kilińskiego l. 3. Zapewne byli w podochoconym stanie, bo zachowali się wyzywająco i awanturniczo, przyczem rozdawali większe kwoty biedniejszym gościom czekającym na lekarza. Po odejściu ich znaleziono w wazonie sturublówkę rozdartą, którą zdeponowano na policyi.

PRZEPADŁY BEZ WIEŚCI. Ośmioletnia Stasia Michalikówna, wydaliła się 10. bm z domu rodziców przy ul. Długosza l. 33 i przepadła bez wieści. Zaginiona jest blondynką, ubrana w sukienkę w kratki.

Emilia Rosteńska, lat 13, ubrana w granatową sukienkę, wydaliła się z domu rodziców na Zniesieniu i słych o niej zaginął.

Z KRONIKI WYPADKÓW. Józef Zawisza, lat 8, syn oficyała poczt. bawił się na podwórzu real. przy ul. Niemcewicza l. 24 znalezionym palnikiem od granatu. W czasie eksplozyi jego, odłamki metalu zraniły go w twarz, dłoń prawą i złamały mu kość strzałkową w lewej nodze. Dr. Doliński udzielił mu pierwszej pomocy.

W czasie awantury na Wałach Gubernatorskich koledzy przebili Janowi Madeji, lat 17, nożem bok lewy i opłucną. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala. Tu również zaopatrzono Wład. Balickiego, lat 7, zam. przy ul. Piastów l. 16, który przez pomyłkę wypił trochę ługu.

KRONIKA POŻARNA. W lesie między Hołoskiem a Grzybowicami spłonęło w ub. sobotę wieczorem 100×40 sążni młodego sosnowego drzewostanu. Straż pożarna, bez wojska, po 4 godzinnej pracy ogień ten zlokalizowała i ugasiła. Ogień powstał zapewne przez nieuwagę pracujących tu w dzień.

W Skniłowie zgorzało 5 gospodarstw z zabudowaniami. Spłonęło tu wiele niemłóconego zboża i sprzętu domowego, szkoda przeto znaczna. — Ostatnio w ul. Kopernika l. 48 wybuchł ogień kominowy, który wkrótce ugaszono.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Julię Zamrejową aresztowano za kradzież garderoby, wartości 40.000 kor. na szkodę p. Eugeniusza Kowalskiego przy ul. Leśnej. Część garderoby zdołano jej odebrać.

Mozesa Wernera lat 23 i Schapse Mollera, z Krystynopola, aresztowano w chwili gdy usiłowali skraść p. Leibie Knoblowi, krawcowi z Nowych Strzelisk, w wozie tram. K. D. portfel z 3.770 kor. 5 dolarami i 104 markami. Osadzono ich w aresztach policyjnych.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania parterowego p. Kazimierza Neumana, inż. przy ul. Ponińskiego l. 11, nocą po wybiciu szyby dostali się złodzieje i skradli garderobę, wartości 50.000 kor.

W wozie tramwajowym K. D. skradziono p. Maryi Bilcharskiej, funkcyonaryuszce pol. złoty zegarek.

Z DNIA I NOCY. Pewna lwowianka przywiozła Annę Jaremę, 16 lat, z Brzeżan do służby. Wczoraj dała jej w Rynku 370 Mk. i 80 kor. pochodzące ze sprzedaży mąki z poleceniem odniesienia ich do domu. Jarema nieznająca miasta błądziła dzień cały, w końcu sprowadzono ją na nocleg do aresztów policyjnych.

Wedle doniesienia policyjnego p. Leibla Frenkla pokąsał pies p. Heni Steinbergowej w „lewy trzewik". Na policyi „polecono" mu udać się do oględzin lekarskich.

„Bankiera" na pl. Solskich Leibę Szuberta wraz z kostką do gry i „gotówką" sprowadzono na policyę.

Przechodzącego zbiegiem ulic Kołłątaja i Podlewskiego dra Wład. Malika oblano z II p. nieczystą wodą, plamiąc mu ubranie.

—o—

Wilno bez prasy.

Wszystkie pisma polskie i litewskie w Wilnie zostały zawieszone przez wydawców na czas nieograniczony. Powodem tego jest nowa podwyżka płac zecerskich oraz niesłychana drożyzna papieru. Dzienniki „Nasz Kraj", „Dziennik Wileński", „Echo Litwy" zamierzają wydawać „Gazetę Wspólną".

—o—

Stan pokojowy między Ameryką a Niemcami.

WASZYNGTON, (Pat.). Reuter. Wniosek ogłoszenia stanu pokojowego z Niemcami został w Izbie reprezentantów przyjęty 243 głosami przeciwko 150.

—o—

Minister handlu i przem. we Lwowie.

Lwów, 12 kwietnia.

Minister handlu i przemysłu, Antoni Olszewski, przybył do Lwowa w niedzielę rano około godz. 10 tej. Towarzyszą mu: szef sekcyi hutniczo-górniczej Świętochowski, szef biura prezydyalnego ministerstwa Wł. Langiewicz, naczelnik wydziału administracyi przemysłu Bystydzieński, naczelnik wydziały naftowego dr. Bartoszewicz, kierownik sekcyi handlowej Rawita Gawroński, kierownik urzędu węglowego Paprocki, zastępca naczelnika wydziału dla spraw rolnych inż. Majewski i urzędnik do specyalnych poruczeń inżynier Pełka.

Po powitaniu przez reprezentantów władz na dworcu, minister udał się na

konferencyę z gen. delegatem Gałeckim,

następnie zaś do oddziału małopolskiego min. handlu przy ul. Trzeciego Maja.

Popołudniu przyjął min. Olszewski bardzo liczny szereg reprezentacyi, m. in. prezydyum m. z prez. Neumannem.

O godz. pół do 6-tej odbyło się

zebranie w sali Izby handlowej i przemysłowej

przy współudziale gen. delegata i reprezentantów wszystkich gałęzi przemysłu i handlu. Ministra powitał prez. Izby Baczewski, podkreślając trudności w tej dziedzinie i zwracając uwagę na dwa najcenniejsze działy polskiego przemysłu: naftę i leśnictwo. Następnie zabierali głos przedstawiciele rękodzielnictwa, kupiectwa, Urz. badania cen, wicepr. Izby Thom, prez. Centr. Odbudowy kraju w likwidacyi dr. Raczyński, dyr. Bol. Lewicki, instruktor przem. Hoszowski i in.

Minister w odpowiedzi nadmienił, że Rząd wytęża wszystkie siły w kierunku odbudowy życia gospodarczego i powiększenia eksportu, czyni wszystko co może, celem uzyskania jak najwięcej węgla. Specyalni delegaci Rządu bawią w sprawie węglowej na Śląsku Górnym, w Berlinie i w Paryżu.

Omawiając stosunek władz centralnych do Lwowa i Krakowa oświadczył minister, że Lwów, ta placówka zagrożona o którą cała Polska drżała, w niepomiernie ciężkiem znajduje się położeniu.

Zapewnił następnie, iż dążyć będzie do podniesienia tego miasta, pragnąc, by obok stolicy głównej Warszawy, ostał się i wielki i bogaty Lwów! Zapewnienie to powitano owacyjnymi oklaskami.

W dalszym toku swej mowy przyznał minister, że taryfa cłowa musi uledz rewizyi, przyrzekł zwolnienie wielu produktów od cła, faworyzowanie, przedsiębiorczości prywatnej w zakresie sztuki, oświadczył się przeciw polityce monopolowej szczególnie w dziedzinie przemysłu naftowego, przyrzekł wydatne popieranie rękodzieła oświadczył, że jest przeciwnikiem zakazu pracy w pewnych godzinach dnia, gdyż położenie gospodarcze Państwa wymaga wysiłków jaknajwiększych, poddał krytyce działalność Komisy wywozu i dowozu i zażądał materyałów co do zarzutów podniesionych przeciw Fuzappowi.

Mowę swą zakończył minister solennem przyrzeczeniem, że dla Małopolski i Lwowa uczyni wszystko, co będzie w jego mocy.

W ciągu dnia wczorajszego zwiedził minister szereg zakładów przemysłowych, elektrownię, gazownię, rzeźnię miejską oraz Politechnikę. Odbył też minister konferencyę z przedstawicielami prasy, gdzie omawiano trudności wydawnicze, brak papieru, sprawę podwyżki opłat pocztowych i t. d. Minister Olszewski zaznaczył, że trudności wypływają przedewszystkiem z braku węgla, sprawa ta jednak dozna stanowczej poprawy po pomyślnym plebiscycie na Śląsku.

Klęska bolszewików na Podolu.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 11 kwietnia.

Bitwa na Podolu przybiera coraz to bardziej zacięty charakter.

Silne ataki bolszewickie na linii rzeki Kałusik zostały kontratakami krwawo odparte.

Na Polesiu przeciwnik wyczerpany bezskutecznymi atakami, w ciągu całego dnia wczorajszego zachowywał się pasywnie i dopiero wieczorem ponowił zaciekłe ataki na linii Szaciłki-Nachów, wprowadzając do akcyi ogromną ilość karabinów maszynowych, chcąc ich gwałtownym ogniem zdemoralizować nasze oddziały.

Na południe od linii kolejowej Kalenkowice-Homel

bolszewicy usiłowali przełamać nasze pozycye nad rzeką Wi.

Na wieś Habnoje skierowany był gwałtowny ogień pięciu bateryi bolszewickich. Całą bitwę na Polesiu cechuje niespotykana dotychczas uporczywość ataków bolszewickich. W rejonie Szaciłki-Strachowice nieprzyjaciel prowadzi ataki gęstemi kolumnami piechoty. Mimo uporu i przeważających sił bolszewickich,

oddziały nasze w zaciętych walkach nie ustąpiły w żadnym punkcie ze swoich pozycyi,

odpierając wszystkie ataki.

Na reszcie frontu działalność wywiadowcza.

—o—

Z dnia 12 kwietnia.

Bitwy na Podolu prowadzone z wielką zaciekłością od kilku dni

zakończyły się dla nas zwycięsko.

Po cofnięciu centrum ataków bolszewickich na południe od Nowej Uszycy, wykonano od północy kontratak na skrzydło i tyły atakującego przeciwnika. W ten sposób

atakująca 41 dywizya bolszewicka zmuszona została do cofnięcia się.

Zdobycz nasza wynosi: 4 działa z amunicyą i zaprzęgami, 27 karabinów maszynowych znaczną ilość jeńców i liczny tabor bojowy i prowiantowy.

Na Wołyniu nieprzyjaciel zachowuje się biernie. Na Polesiu oddziały nasze dokonały z powodzeniem kilka lokalnych kontrataków. Nieprzyjaciel czyni przygotowania do nowego ataku.

Pierwszy zastępca szefa szt. gen.
KULIŃSKI, pułkownik.

Prasa warszawska o odpowiedzi Cziczerina.

WARSZAWA Pat. „Dziennik Powszechny" pisze: Cziczerin nie chce przerwać agitacyjnej swojej polityki. W nocie która miała być ostateczna, wpadł na pomysł agitowania w Polsce, zapomoca not, wysyłanych do koalicyi. Wysłał też taką notę skarżąc się przed Anglią, Francyą, Włochami i Ameryką na upór Polski. W nocie tej wychodzi na jaw cała polityka Cziczerina. Kto bowiem pragnie pokoju naprawdę, ten nie będzie się opierał, gdzie mają się odbywać konferencye pokojowe. Również ten, kto chce zawrzeć rozejm, nie prowadzi ofenzywy z taką zaciętością, jak to czynią bolszewicy na całym froncie polskim. Wyznaczenie Paryża lub Londynu jako miejsca zebrania delegatów pokojowych ma na celu nie tylko ponowne przesunięcie, przez rząd polski na dzień 17. kwietnia terminu rokowań, ale również pokazanie koalicyi, że zamiary sowieckich rządów są tak szczere, iż cała Europa przyjrzeć się im może. Wysłańcy sowietów zaś w czasie pobytu w stolicy Francyi czy Anglii chcieliby się rozejrzeć, aby później żywszą tam rozpocząć agitacyę.

„Gazeta Warszawska" pisze: Rząd sowiecki odrzuca warunki pokoju. Jasnem jest, że bolszewicy działają rozmyślnie na zwłokę, jeżeli nie na zupełne rozbicie rokowań. Stoimy wobec faktu dalszej wojny w roku bieżącym ale życie naszych żołnierzy to zbyt cenny skarb, by można było zwycięstwo ich krwawo okupywane, marnować. Trzeba, ażeby w sprawie wojny i pokoju ustalił się niebawem jednolity front. Cały naród jest zdania, że Wilno i Grodno są miastami polskiemi, że nie należy się cofnąć przed żadnym wysiłkiem, by zapewnić Rzeczypospolitej te ziemie, które ciążą ku Polsce i na których kultura i praca polska wycisnęła trwały znak polskości.

„Kurjer Warszawski" pisze: Rząd sowietów zwraca się do 4 mocarstw ententy, prosząc nie o pośrednictwo dyplomatyczne, lecz o wywarcie wpływu na Polskę. Cziczerin nie łudzi się, aby rządy państw sprzymierzonych wzięły na seryo te blagierstwa. Takie kłamstwa nie mogą oszukać mężów stanu, którzy widzą dokładnie cnęć wywołania u nas rewolucyi. Takie kłamstwa przeznaczone są dla profanów, którzy naiwnie marzą o Sezamie niewyczerpanych bogactw rosyjskich i końcu drożyzny w Europie.

„Przegląd powszechny" podaje: Sprawa bolszewicka musi stać cyatelnie źle, skoro się uciekają do takich rozpaczliwych środków, jak wołanie ententy na pomoc przeciw Polsce w chęci dokuczenia jej i przedstawienia jej wobec świata jako państwo lenne, które musi robić to, co mu każe ententa. To apelowanie jest manewrem zbyt genialnym, by ententa nie umiała się na nim poznać.

Bo gdyby istotnie gabinety ententy przyjęły tę notę do wiadomości i postanowiły wywrzeć nacisk na Polskę, to tem samem pomogłyby bolszewikom do uchylenia się od ostatecznej klęski politycznej i militarnej i uznałyby rząd sowiecki jako legalny rząd rosyjski. Takie uznanie Lenina i Trockiego, prawnych reprezentantów Rosyi byłoby tryumfem decydującym wobec którego zbladłyby najkorzystniejszy nawet dla bolszewików pokój z Polską.

—o—

Złamany opór kolejarzy niemieckich w Poznańskiem.

WARSZAWA, 13 kwietnia. (Tel. wł.) Minister kolei Bartel oświadczył, że rokowania w sprawie zatrzymania urzędników niemieckich na kolejach poznańskich rozbiły się. Rząd polski wysłał do Poznańskiego kolejarzy z Małopolski i Kongresówki, który przy pomocy tamtejszych kolejarzy polskich opanowali ruch, skutkiem czego odbywa się on normalnie. Obecnie urzędnicy niemieccy proszą o przyjęcie z powrotem do służby, ale minister Bartel odmówił przyjęcia tym, którzy samowolnie porzucili służbę.

—o—

Zaprzeczenie wiadomości o umowie polsko-ukraińskiej.

WARSZAWA Pat. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych, komunikuje, że podana przez pismo „Wpered" rzekoma umowa polsko ukraińska nie odpowiada rzeczywistości.

Komunikaty.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S odbędzie się w środę o godz. 7. wiecz. w sali Rynek 8 I p. Wzywa się wszystkich członków aby bezwarunkowo i punktualnie przybyli.

ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędzie posiedzenie dziś (wtorek) o godz. 7-mej wieczór.

—o—

II. Zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół ludowych.

(Korespondencya własna).

Warszawa, 8 kwietnia.

Dnia 8. b. m. rozpoczął się w Warszawie Zjazd delegatów organizacyi zawodowej nauczycielskiej Organizacya ta objęła działalnością swoją dwie dzielnice dawnych zaborów mianowicie b. Galicyę i Królestwo Polskie i liczy dwadzieścia tysięcy członków co stanowi $^{2}/_{3}$ ogółu nauczycielstwa Nadto należy do Związku przeważna część nauczycieli zatrudnionych w Wielkopolsce a przybyłych tam z Królestwa i Galicyi. Również kresy jak Wołyń, częściowo są już związane węzłami organizacyi.

Zjazd zagaił prezes Stanisław **Nowak** z Krakowa wytyczając hasło myśl przewodnią obrad t. j. pracę nad podniesieniem najszerszych warstw narodu do wyżyn kultury, rozwój szkolnictwa i podniesienie stanu nauczycielskiego. Również zaprotestował ostro przeciw robieniu oszczędności na budżecie szkolnym i zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Józefa Piłsudskiego, co stojąc zgromadzeni powtórzyli trzykrotnie.

Nastąpiły wstępne przemówienia powitalne a więc posła **Dziubińskiej** imieniem sejmowej Komisyi oświatowej, posła **Woźnickiego**, im. nauczycielskiego Koła sejmowego, posła **Bagieńskiego** im. klubu „Wyzwolenia", ministra Łopuszańskiego) reprezentacyi miasta Warszawy, kółek rolniczych i innych instytucyi.

Wstrząsające wrażenie wywołało przemówienie nauczycielki z Wielkopolski p. **Borkowej**, która opisała

martyrologię nauczycieli przybyłych do Poznańskiego z b. Galicyi i Królestwa.

Nauczycielstwo to jest wprost **szykanowane przez swoich kolegów** zaprawionych w szkole hakatystycznej, niemczących do niedawna młodzież i lud polski.

Opowiada **o systemie pruskim** stosowanym w metodzie wychowania i nauczania dzieci polskich o uprawianiu **kary chłosty, jako głównego środka wychowawczego.** Oto 7. b. m. **Zjazd dzielnicowy nauczycielstwa szkół wielkopolskich** w pierwszym czołowym referacie zjazdu **proklamował uroczyście barbarzyńską karę chłosty,** jako niezawodny i najważniejszy instrument uczenia i wychowania. Gdy mówczyni, ze łzami w oczach kreśliła szczegóły

szykan i nienawiści środowiska tamtejszego do „przybyszów"

z innych części Polski to wzruszenie a zarazem oburzenie całej sali było dominujące.

Przemówienie to i uchwała Zjazdu poznańskiego spowodowały odpowiedź Zjazdu delegatów Związku, która we formie rezolucyi p. p. **Chruścickiego i Woźnickiego „surowo potępia stosowanie takich barbarzyńskich środków wychowawczych, jakimi są kary cielesne,** zabronione przez nowoczesną pedagogię, i napiętnowane przez cywilizacyę i wyraża ubolewanie z powodu zapadłej na zjeździe nauczycielskim w Poznaniu uchwały, zaznaczając kategorycznie, że z uchwałą tą nietylko się nie solidaryzuje, ale wzywa zarząd główny do kategorycznego wystąpienia przeciw konwentualnemu jej zastosowaniu. W motywach podniósł p. Woźnicki trafną uwagę, że uchwała ta **aprobuje niejako katowanie dziatwy wrzesińskiej** przez sprusaczonych pachołków hakaty.

Referaty wygłosili: prof. **Dobrowolski** o wychowaniu obywatelskiem p. p. Dr. **Rowid i Kilmek** o szkole powszechnej i tow. poseł **Smulikowski** (przyjęty owacyjnie) o charakterze służbowym nauczyciela szkół powszechnych.

Następne obrady w dniu 9. b. m.

Zgromadzenie Związku służby państwowej.

SPRAWA PRAGMATYKI SŁUŻBOWEJ, ŻYWNOŚCI I UBRAŃ. — OBECNI POSŁOWIE PRZYRZEKAJĄ POPARCIE POSTULATÓW.

LWÓW, 13-go kwietnia.

W ub. niedzielę, popołudniu, w sali wykładowej gimnazyum piątego, odbyło się liczne zebranie niższych funkcyonaryuszy państwowych, oraz delegatów ich związków na prowincyi.

Obrady zagaił przewodniczący związku p. Paweł P i ą t k o w s k i okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Naczelnika Państwa, armii i poległych i powitał przybyłego na wiec ten posła tow. D i a m a n d a. Następnie zaznaczył, że i obecnie duch byłej Austryi panuje wszechwładnie to jest wyzysk jednej klasy ludzi przez drugą, co szczególnie zeoran. dotkliwie na sobie odczuwają.

P. Marcin O r z e c h referował sprawę pragmatyki służbowej. W projekcie rządowym, który związek otrzymał wykazuje wiele sprzeczności i braków, przeto komisya z łona związku wybrana, zgłosiła wiele koniecznych poprawek do tego projektu.

Po referacie zabrał głos pos. tow. Diamand, który zreasumowawszy przemówienia poprzednich mowców i ich wnioski podkreślił, że tylko równe prawa i równe obowiązki muszą być słusznem i jedynem postępowaniem w państwie. Tak kierowana nawa państwowa wyda dobre rezultaty i ogólne zadowolenie, zbyteczne wówczas będą te ciągłe dodatkowe rozporządzenia rządowe. Uświadomienie na wszystkich szczeblach hierarchii państwowych, od najwyższych do najniższych. o równych prawach i obowiązkach i wcielenie ich w życie, usunie krzywdzenie i rozgoryczenie obecnie upośledzonych.

Podkreśla następnie, że słuszne żądania Związku posłowie socyalistyczni w Sejmie zawsze jak najenergiczniej będą popierali.

Poseł stronnictwa ludowego B r y l, który jawił się później na zgromadzeniu; również zapewnił zebranych o poparciu ich żądań w Sejmie.

Przewodniczący podziękował następnie posłom za życzliwość ich w sprawie postulatów zgromadzonych

Następny mowca W. K u l i k i e w i c z przedstawił opłakany stan służby szpitalnej; która ma wiele obowiązków, lecz żadnych praw nie posiada

P. Werner wykazywał, że na Uniwersytecie wbrew ustawie służba musi pracować od 12 do 15 godzin dziennie.

Następnie sekretarz p. Karol Mazgała odczytał następujące rezolucye, które podajemy w streszczeniu

1) Projekt rządowy pragmatyki służbowej danej do przeglądnięcia Związkowi, był opracowany bez współudziału interesowanych, nie uwzględnia ich żądań, ale godzi często w najżywotniejsze interesy służby państwowej, bo minimum ich praw, czyni zawisłym od samowoli przełożonych. Nie ma w nim najważniejszych postanowień jako to, w sprawie wyposażenia służbowego, emerytalnego i zaopatrzenia wdów i t. d. Należy i to objąć ustawą pragmatyczną. Do opracowania jej należy zawezwać na koszt rządu delegatów ze wszystkich dykasteryi służby państw. Związek na żądanie rządu opracował szereg poprawek do projektu, które muszą być przyjęte.

Ponieważ obecne płace ich są za niskie w stosunku do drożyzny, dlatego grozi im śmierć głodowa.

Rząd winien natychmiast dać szybko odpowiednie racye żywności. Ubrania zaś nie otrzymują od szeregu lat i muszą pełnić służbę w łachmanach. Domagają się przeto kategorycznie dostarczenia ubrań lub wypłaty pieniędzy w wysokości kwoty jaką obecnie ubrania kosztują.

Zgromadzeni z ubolewaniem stwierdzali, że stosunki obecnie w jakich we własnej Ojczyźnie służą, są stokroć gorsze jak za rządów zaborczych.

Rezolucye te przyjęto w głosowaniu, jako też dodatkowy wniosek, by pragmatyką objąć i służbę więzienną, oraz uchwalono apel do wszystkich posłów sejmowych o poparcie słusznych ich żądań.

Następnie przemawiał delegat służby więziennej z Drohobycza i poseł Dubanowicz, poczem po kilku innych przemówieniach zebranie zakończono.

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Włodzimiera Krzyżanowska i Jan Harasym
zaręczeni.
W kwietniu 1920.

NOWI PRENUMERATOROWIE otrzymają bezpłatnie początek znakomitej powieści Artura Ćwikowskiego p. t.: „Pod łuną", którą drukujemy w odcinku „Dziennika Ludowego".

Zbędna misya wywiadowcza.

W „Robotniku czytamy:

Otrzymujemy wiadomość, że do Warszawy przybyć ma w połowie b. m. Komisya Biura międzynarodowego socyalistycznego z tow. Huysmanem na czele, a to celem zbadania sprawy — pogromów... Takie polecenie Komisya otrzymała od konferencyi międzynarodowej w Lucernie.

Komisya składa się z bardzo szanownych i zasłużonych tow., z którymi przedstawiciele partyi naszej bardzo chętnie pogawędzą o obchodzących nas sprawach i chętnie udzielą informacyi o stosunkach polskich.

Nie będziemy jednak przed nim ukrywali że dziwi nas misya, w jakiej do Polski przybywają. Czyż w Polsce tylko sprawa „pogromów" interesuje Biuro międzynarodowe? A jeśli już chodzi o pogromy, to czyż nie byłoby na czasie wysłać komisyę do St. Zjedn. dla zbadania sprawy murzyńskiej, do Egiptu — sprawy narodowców egipskich gnębionych przez Rząd angielski i t. p., i t. p.?

„Robotnik" pisał bez obsłonek o oburzających faktach gwałtów anty-żydowskich, piętnując z całą mocą te gwałty, nie interesując się zresztą sprawą nazwy: czy uznać je za „pogromy" czy „ekscesy". Wystarcza, że to były dzikie gwałty.

Ale badanie tej sprawy przez międzynarodową komisyę socyalistyczną uważamy za rzecz — conajmniej — zgoła zbyteczną i nikomu nie przynoszącą pożytku. Zwłaszcza, że, na szczęście, owe zajścia dawno już ustały i nie należy rozdrapywać. blizn...

Jesteśmy zresztą pewni, że nasi tow. zagraniczni skorzystają z pobytu w Polsce, aby dokładnie zoryentować się w stosunkach i uzbroić się w krytycyzm wobec nacyonalistycznej agitacyi żydowskiej.

—o—

Sprawy partyjne.

Do wszystkich Organizacyi PPS. Wzywa się wszystkie komitety miejscowe PPS. po raz ostatni, aby najpóźniej do dnia 15-go kwietnia nadesłały Komitetowi wykonawczemu PPS. w Krakowie sprawozdania partyjne za czas od 1-go maja 1919 do 31-go marca 1920 r. podług następującego wzoru: 1) Miejscowość, 2) Adres, 3) Ogólna ilość członków, 4) Ilu opłaciło podatek do dnia 1 kwietnia 1920 r., 5) Ilu zaległych w podatku za 1 miesiąc, 2 miesiące, 3 i więcej miesięcy, 6) Ile posiada organizacya zorganizowanych kobiet, 7) skład komitetu miejscowego (przewodniczący, zastępca przewodniczącego sekretarz i t.d.) — wymienić nazwiska i imiona 8) klasa ogólna suma wpływów za okres sprawozdawczy. Ogólna suma wydatków, saldo na I-IV 1920 r., 9) ilość zebrań ściśle partyjnych. Jakie sprawy były na nich poruszane? Ile było wiecców? Na jakie tematy i kto referował? Jakie były odczyty, pogadanki itd., kto je wygłaszał? 10) Czy organizacya prowadzi kolportaż wydawnictw partyjnych? W jakiej ilości? Czy organizacya prowadzi robotę wśród robotników młodocianych? Jeżeli tak, w takim razie ilu członków liczy organizacya młodocianych i naczem praca ta polega.

Na podstawie nadesłanych sprawozdań Sekretaryat Generalny Cent. Kom. Wyk. PPS. opracuje obszerne sprawozdanie, które zostanie ogłoszone drukiem przed zjazdem.

Komitety, które w powyższym czasie nie nadeślą sprawozdań organizacyjnych, nie będą wyszczególnione w sprawozdaniu zjazdowem.

Komitet Wykonawczy PPS.

—o—

Do Komitetów miejscowych i Rad robotniczych P. P. S. w Nowym Sączu, Gliniku Maryampolskim, Jaśle, Przemyślu, Drohobyczu, Borysławiu; Lwowie i Tarnowie. W myśl okólników, rozesłanych do powyższych Komitetów miejscowych i Rad robotniczych w sprawie objazdu tow. Sochackiego, generalnego sekretarza PPS. przypominamy, iż tow. Sochacki przybędzie 12 kwietnia do Nowego Sącza, gdzie o godz. 6 wieczór wygłosi na publicznem zgromadzeniu referat z porządkiem dziennym: „Sytuacya polityczna i taktyka PPS". Następnie odbędzie konferencyę partyjna z Radą robotniczą i mężami zaufania tutejszego okręgu.

Do Glinika Maryampolskiego 13 kwietnia z tym samym porządkiem o godz. 6 wieczór.

Do Jasła 14 kwietnia, jak wyżej.
Do Przemyśla 15 kwietnia.
Do Drohobycza 16 kwietnia.
Do Borysławia. 17 kwietnia.
Do Lwowa 18 kwietnia.
Do Tarnowa 19 kwietnia.

Przypominając o tem, prosimy o należyte przygotowanie zgromadzeń i konferencye.

Komitet Wykonawczy PPS w Krakowie.

OGŁOSZENIA.



Bank Krajowy we Lwowie, — Bank Handlowy w Warszawie, — Bank Przemysłowy we Lwowie, — Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie, — Ziemski Bank kredytowy we Lwowie, — Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie

ogłaszają

SUBSKRYPCJĘ

NOWYCH AKCJI

AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO

dla Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych Spółka Akcyjna we Lwowie

Emitowanych zostaje 18.124 sztuk akcyj nominalnej wartości po K 400·—.

KURS EMISYJNY WYNOSI:

dla starych akcjonarjuszów po K 420·— za sztukę z tem, że na każdą jedną sztukę starych akcyj, przysługuje im prawo poboru jednej nowej.

dla nowych akcjonarjuszów po K 450·— za sztukę.

Dyrekcja Akcyjnego Banku Związkowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcji, wedle terminu ich zgłoszeń.

Nowe akcje wezmą udział w zyskach Banku od 1. stycznia 1920. Prócz ceny emisyjnej złożą subskrybenci, jako ekwiwalent udziału w zyskach za r. 1920, 5 procent odsetki od należytości za akcje, liczone od dnia 1. stycznia 1920, do dnia wpłaty należytości.

Subskrybentom, którym wskutek przekroczenia subskrypcji, akcje nie zostaną przydzielone zwróci Akcyjny Bank Związkowy wpłacone kwoty najpóźniej do dnia 15. czerwca 1920 r. z 4 prc. odsetkami.

Termin zamknięcia subskrypcji oznacza się na dzień 31. maja 1920.

Wpłaty uskuteczniać można:

WE LWOWIE:

w Banku Krajowym, w Banku Przemysłowym, w Galicyjskim akcyjnym Banku Hipotecznym, w Ziemskim Banku Kredytowym, w Banku Zaliczkowym, w Akc. Banku Związkowym.

W KRAKOWIE:

w Filji Banku krajowego, w Filji Banku przemysłowego, w Filji Galic. Akc. Banku Hipotecznego, w Filji Ziemskiego Banku kredytowego, w Banku Galic. dla handlu i przemysłu, w Ekspozyturze akcyjnego Banku Związkowego.

W ZAKOPANEM:

w Filji akcyjnego Banku Związkowego.

W NOWYM SĄCZU:

w Kasie zaliczkowej.

W WARSZAWIE:

w Banku Handlowym, w Banku towarzystw spółdzielczych, w Banku wschodnim.

W POZNANIU:

w Banku związku spółek zarobkowych.

W CIESZYNIE:

w Banku rolniczym, w Towarzystwie oszczędności i zaliczek.

ponadto we wszystkich oddziałach powyżej wymienionych Instytucji.

We Lwowie, dnia 1. kwietnia 1920.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.